

Cena 100 zł

NSZZ



SOLIDARNOŚĆ

BIULIETYN INFORMACYJNY
Regionu Chełmskiego

ChBI nr 31/76 rok X Chełm 26.01.1990 rok

Andrzej P.

UPADEK MILJONERA

Znowu zimno , znowu chłód,
znowu w piersiach dech zapiera;
znów wewnętrzności ściska głód
znowu czuję , że umieram.

Nie mam bliskich , nie mam domu,
nie mam siły , ni ochoty
abym zwierzyć mógł się komuś
z wciąż dręczącej mnie tęsknoty.

Tęsknię , marzę , myślę skrycie
swym umysłem już zmaconym
nad niedawnym jeszcze życiem
lekkomyślnie utraconym.

Byłem silny i bogaty,
nie brak było mi urody
a me ciało kryły szaty
z eleganckich domów mody,

Mój kapitał i pieniądze
wielką miały moc , władanie,
więc najskrytsze swoje żądze
zaspokoić byłem w stanie.

Miałem władzę niczym król,
miałem damy , nie kobiety
a dziś został tylko ból
bo już nie mam nic , niestety.

Ten kapitał , te miliony
wielka moc ich i władanie
są okrętem zatopionym
w alkoholu oceanie.

Nie mam dzisiaj już pieniędzy
już nie noszę modnych szat;
dzisiaj konam w skrajnej nędzy
i opuszczam żywych świat

Dziś daremny wspomnień trud,
dziś już nie ma milionera,
dziś wewnętrzności ściska głód--
dzisiaj czuję , że umieram...

Uczmy się tolerancji

Jedną z licznych niechlubnych pozostałości minionego okresu jest BRAK TOLERANCJI. Komunistyczna doktryna nie tolerowała inności. Brak indywidualności było zaletą, każde odstępstwo należało potępić i ukroić. Przez lata z narodu tradycyjnie tolerancyjnego - staliśmy się zawistni i źli. Musimy zmienić ten stan rzeczy. Jakże często, za często, stosujemy niebezpieczne uproszczenia: na przykład w stosunku do ludzi opuszczających więzienia. Andrzej P., którego wiersz publikujemy na stronie tytułowej jest młodym wrażliwym człowiekiem. W grudniu, po niespełna dwóch latach, opuścił więzienie. Ma trudności ze znalezieniem pracy, z odszukaniem samego siebie i miejsca dla siebie w tym trudnym dla wszystkich okresie.

Należy tym ludziom pomóc, od naszej pomocy i naszego podejścia do ich problemów - może zależeć ich dalsze życie. W morzu potrzeb - znajdziemy ochotę i czas dla ludzi opuszczających więzienia. Nie wszyscy są straceni. Zatem ... UCZMY SIĘ TOLERANCJI ...!

Busz

CO MI Wolno ?

Polityka zastraszania, kształtowania osobowości uległej, podatnej na mechanizmy podporządkowania się - dała wspaniałe rezultaty. Oto treści programowe lansowane w toku nauczania i wychowania, mówiące o tzw. działaniu w imię dobra ogólnego - społecznego spowodowały iż utracone zostało poczucie tożsamości a ukształtowało poczucie bycia nikim - bezsilności.

Oczywiście nie u wszystkich. Wiemy dobrze, że jednostki - decydenci - mieli wręcz przeciwnie - poczucie siły i możliwości absolutnych. Skrętnie zatem manipulowali podwładnymi w zamian za: mieszkanie zakładowe, premie czy rozmaite przedmioty materialne, często niezbędne do normalnego funkcjonowania.

Teza lansowana przez tzw. marksistów, komunistów, iż jednostka nie znaczy nic sama w sobie a jedynie w społeczności, której ma nie wiadomo dla czego służyć - prawie osiągnęła sukces. Piszę p r a w i e, ponieważ na szczycie ostały się osobowości niepodatne na owe marksistowskie idee.

Zapomniano lub raczej nie dano racji bytu dla rozwoju indywidualności, gdyż groziło to tym, że człowiek nie pozwoli sobie m a n i p u l o w a ć. Decydowano za nas, co dla nas jest dobre - nie pytając, broni Boże, o zdanie zainteresowanych. Tak więc każdy był panem u siebie: w sklepie, urzędzie, w każdym zakładzie pracy - wszędzie tam, gdzie można było odegrać się w jakiś sposób na kimś i być w a ż n y m!

Oznaczało to w rzeczywistości nie tylko i tak utrudniającą nam życie biurokrację, ale także swoistą tyranję gdzie petent musiał przyjąć postawę unижonego sługi, przeproszał, że żyje i śmie zakłócać błogi spokój pani za biurkiem, czy pani w sklepie. Doświadczaliśmy tego na własnej skórze.

Nie umiemy, bo nie było ku temu okazji, żądać usługi dla nas. Nie mamy świadomości iż ci ludzie po to tam właściwie siedzą i biorą za to nasze pieniądze. Proszę nie myśleć, że lansuję tu hasła traktowania wyżej wymienionych z góry. Życzyłabym jedynie sobie i innym traktowania się wzajemnie jako p o d m i o t y a nie przedmioty. Tak, by człowiek nareszcie był rzeczywistą wartością w myśl idei humanizmu a nie częścią składową jakiejś maszyny służącej czy to marksizmowi czy komunizmowi czy wreszcie socjalizmowi. Czas obudzić się z tego letargu - z tej nieświadomości własnej wartości! Jesteśmy wszyscy ludźmi i mamy takie same prawa. Bez uświadomienia sobie tego, będziemy zawsze marionetkami. REDA TWORZONE SAMORZĄDY! Nie stój z boku! Nie czekaj aż ktoś zrobi coś za Ciebie!

Dorota Bielińska

Funkcjonariusze wszystkich województw łącznie się!!!

Jesteśmy w posiadaniu 1 numeru Biuletynu Informacyjnego POLICJANT z grudnia 1989 roku. W felietonie od redakcji czytamy :

"Zmienia się świat , zmienia się Polska. Zmiany dochodzą i tam , gdzie trwałość i niewzruszoność wydawały się być gwarancją bytu. Wyzwanie stojące przed nami niesie niepokój o przyszłość ale i pewność , że tak jak było - być już nie może ! Przez wiele lat , na różne sposoby usiłowano utrwalić w nas ~~pr~~ przekonanie o nieprzekraczalności pewnych granic. Dziś niemożliwe jest możliwe. Nie zwalnia nas to z konieczności wyboru. Czytelnikom naszego biuletynu nie życzymy wyboru "jedynie słusznej drogi" , bowiem życie zbyt boleśnie dowiodło nam , że takiej drogi nie ma. Pamiętać jednakże musimy o tym , aby nasze lęki i obawy nie przekreśliły nadziei na to , że jeszcze będzie normalnie... "

W toku dalszej lektury biuletynu Komisji Koordynacyjnej Komitetów Założycielskich Grup Inicjatywnych NZ⁷ MO w Gdańsku/ul.Okopowa 15/ znajdujemy :

A p e l

Wojewódzki Komitet Założycielski Niezależnego Związku Zawodowego MO w Gdańsku a p e l u j e do wszystkich funkcjonariuszy MO w kraju o organizowanie począw-
szy od jednostek szczebla podstawowego , grup inicjatywnych i powoływanie
Wojewódzkich Komitetów Założycielskich Niezależnego Związku Zawodowego Milicji
Obywatelskiej w celu ujednoczenia wspólnych działań zmierzających do wyłonię-
nia krajowej reprezentacji Komitetów Założycielskich Niezależnego Związku Zawo-
dowego Milicji Obywatelskiej.

Za Wojewódzki Komitet Założycielski
NZ⁷ MO w Gdańsku
/-/ Przewodniczący st.sierż.sztab.
HENRYK CIERPIS⁷

Wasz "Sztandar Ludu"-nasze radio i telewizja

Zmiany zachodzące w środkach masowego upowszechniania informacji zataczają coraz szersze kręgi. Pojawił się cały szereg nowych czasopism i periodyków niezależnych , rzetelnie informujących społeczeństwo o wydarzeniach dnia ; zreformowały się niektóre stare. Radio i TV są już na etapie pełnego uspołecznienia. Zmiany na lepsze zachodzą również w lokalnych ośrodkach telewizyjii czego przykładem jest nowy styl pracy telewizyjii katowickiej.

Niestety w rozgłośni lubelskiej stare wzorce i stara ekipa w dalszym ciągu dominują. Najwyższy czas by i tam nastąpiło przewietrzenie zastarzałej atmosfery. W związku z powyższym ZR Chełmskiego NSZZ "Solidarność" oraz Komitet Obywatelski w Chełmie w pełni popierają stanowisko Zarządu Srodkowo-Wschodniego w Lublinie w sprawie konieczności zmian personalnych w rozgłośni radia i telewizyjii w Lublinie. Wniosek do Komitetu d/s Radia i Telewizyjii o odwołanie redaktora Franciszka Malinowskiego ze stanowiska dyrektora uznajemy za ⁷pełni uzasadniony. Zmiany są konieczne. Lokalne rozgłośnie muszą być również nasze.

Epilog miłych złęgo początków...

Dnia 11 stycznia odbyły się prawdziwe wolne wybory na stanowiska kierownicze w Szkole Podstawowej nr.10 w Chełmie. Przystającą większością głosów dyrektorem został Krzysztof Sroczyński , zaś jego zastępcą Bożena Kargol - oboje członkowie naszego związku. Powołano również zespół kierowniczy złożony z nauczycieli o dłuższym stażu pracy i większym doświadczeniu , który ma pełnić funkcję doradczą i opiniującą. Nowa dyrekcja obejmie swoją funkcję po wykonaniu od lat nieprowadzonej inwentaryzacji , która jak można się spodziewać ujawni szereg braków. Przed starą dyrekcją stanie więc jeszcze jeden problem : konieczność rozliczenia się z gospodarowania majątkiem szkoły.

Kosynier

WOJEWODA WE WŁODAWIE

16 stycznia odbyło się zorganizowane przez Zarząd Oddziału NS77 "S" we Włodawie, Gminna Radę RI NSZZ "S" oraz MK SD spotkanie z Wojewodą Chełmskim Janem Łaszczem i przedstawicielami Urzędu Wojewódzkiego. Zwołano je w celu przedstawienia władzom wojewódzkim problemów z jakimi stykają się mieszkańcy Włodawy i okolic a zwłaszcza funkcjonowania administracji państwowej na tym terenie. Po uzyskaniu od Wojewody zapewnienia, że jest w stanie podjąć od razu odpowiednie decyzje leżące w ramach Jego kompetencji - przystąpiono do referowania problemów. Na wstępie przedstawiciele "S" i SD zgłosili votum nieufności wobec Naczelnika Gminy Włodawa Romualdy Dudzińskiej. Pani Naczelnik zarzucono nieroszczędność, czego przykładem była chociażby budowa stadionu w Różance /wydano ponad 11 mln zł, a przy okazji wycięto 11 jesionów o średn. 50-90 cm/, podział materiałów budowlanych czy remont pomnika w Różance. Powróciła też kwestia słynnej afery podziału działek nad J. Białym. W dyskusji padło stwierdzenie iż w podobnej sytuacji w woj. szczecińskim Naczelnik złożył rezygnację - zaś wojewoda rezygnacji nie przyjął lecz odwołał naczelnika. Dr Józef Fert wskazał, że UG nie wypracował w ogóle koncepcji zagospodarowania J. Białego. Odpowiadając R. Dudzińska odparła wszelkie zarzuty. Stwierdziła, że jej odwołania domaga się kilka osób nie reprezentujących ogółu społeczeństwa gminy Włodawa. "Czy mam przyprowadzić 3 tys. rolników pod Urząd Gminy?" ~~zapytywał~~ zapytywał J. Czuj - przewodniczący Gminnej Rady RI "S". D. Solarz spytała wprost panią Naczelnik - czy zamierza dalej pełnić tę funkcję? "AK - usłyszała w odpowiedzi. Po tej wymianie zdań przystąpiono do przedstawiania zarzutów dotyczących działalności Naczelnika miasta Włodawy Fr. Gruszkowskiego. I tutaj głównym zarzutem była ogólnie pojęta nieroszczędność. Przykładów padało wiele: budowa zbiornika retencyjnego, funkcjonowanie spółki "Budrem", Ośrodka Sportu i Rekreacji, brak wody i ociepla w mieście itp.

Oddzielnym tematem był sposób załatwiania interesantów w UM, zwała szcza w odniesieniu do spraw mieszkaniowych. Jak stwierdził jeden z dyskutantów Naczelnik zyskał sobie przydomek "złotoustego", gdyż tak pięknie obiecując ludziom mieszkania. Obietnice te są pustymi frazesami a poparcie w staraniach o mieszkania nie zawsze uzyskują ci, którzy powinni je uzyskać. Wystarczy drobny przykład: z puli mieszkań dla osób szczególnie potrzebnych miastu /głównie specjaliści z wyższym wykształceniem, których we Włodawie odczuwa się duży brak/ - lokal uzyskał szewc z Zakładów Garbarskich, zaś pominięto młodego lekarza. Naczelnik uznał, że lekarz nie jest zbyt w Włodawie potrzebny. Odpowiedzi Naczelnika na stawiane zarzuty były dość niejasne, często zbyt ogólne i nie zadowoliły zebranych. Po tych wyjaśnieniach zabrał głos Wojewoda. ? nieukrywanym żalem stwierdził, że do takiego spotkania doszło dopiero teraz. Można było bowiem wiele problemów rozwiązać, gdyby je zasygnalizowano wcześniej. Powiedział, że Naczelnik Gminy i Naczelnik Miasta musieli podejmować szereg decyzji w określonej sytuacji budżetowej - stąd takie a nie inne były efekty ich działań. Jednocześnie przyznał, że w znacznej mierze utracili społeczne zaufanie i poparcie. W związku z tym zaproponował, iż skieruje wniosek o dokonanie oceny przydatności R. Dudzińskiej na stanowisko naczelnika przez GR^{PN} na najbliższej sesji, zaś ocena Fr. Gruszkowskiego miałyby nastąpić przy końcu kwietnia br. Przedstawiciele "S" i SD nie zgodzili się na tego rodzaju rozwiązanie, żądając odwołania R. Dudzińskiej i Fr. Gruszkowskiego. Po krótkiej przerwie w obradach doszło do uzgodnienia stanowisk i podpisania porozumienia. wojewoda zobowiązał się, że skieruje wniosek o odwołanie R. Dudzińskiej do GR^{PN} oraz o ocenę pracy Fr. Gruszkowskiego do MRN. Oba wnioski winny być rozpatrzone na najbliższych sesjach w terminie do 15 lutego br. Zgodzono się także na propozycję Wojewody powołania zespołu interwencyjnego złożonego z przedstawicieli "S" i SD dla załatwiania bieżących spraw lokalnych.

Obserwator

SENATOR W WOJSŁAWICACH

w niedzielę 21 bm. po południowej Mszy Św. odbyło się w Wojsławicach spotkanie Senatora Wilkowskiego z mieszkańcami gminy. W spotkaniu udział wzięli także Przewodniczący ZR Chełmskiego Bogusław Mikus. Przybyli również Naczelnik Gminy. Gospodarzami spotkania byli: "S" Rolników Indywidualnych oraz Parafia Rzymsko-Katolicka w Wojsławicach.

Po przywitaniu Senator Wilkowski omówił osiągnięcia ostatnich miesięcy w sferze przebudowy ustroju. Zwrócił uwagę, jak znacznie poszerzył się zakres swobód obywatelskich, zasady też dalekie zmiany w oświacie. Państwo po wyborach lokalnych ma stać się RZECZPOSPOLITĄ SAMORZĄDną, gdzie odgórne sterowanie stanie się niemożliwe, a jednocześnie znacznie wzrosnie rola samorządów, które stana się rzeczywistą władzą niższego szczebla. Mówca wiele czasu poświęcił tłumaczeniu zasad programu ekonomicznego Balcerowicza w powiązaniu z realiami sytuacji "ścisły wschodniej". Wyjaśnił, że rzecz nie polega na dotacjach, gdyż pieniądze otrzymane przez nasze województwo w zeszłym roku, a przeznaczone na rozwój ekonomiczny rolnictwa - posłużyły do utworzenia 4 kolejnych PGH-ów / w tym szczególnie kontrowersyjnego w Rudolfinie k. Kamienia/.

Spore zainteresowanie wzbudziły informacje na temat możliwości produkcji i sprzedaży fasoli handlowcom wioskim będącym obecnie możliwości rolnictwa w województwach: chełmskim i zamojskim w tym zakresie. Najwięcej czasu w cz. 1. przeznaczony do dyskusji zajęły kwestie gospodarcze. Uczestnicy spotkania zgodni byli co do wielkiej wagi ekonomicznej w procesie reformowania naszego państwa. Poruszano mnóstwo kwestii szczegółowych, utrudniających życie codzienne na wsi jak również prowadzenia gospodarstw rolnych. Wiele głosów przeciwnych wzbudziły wysokości cen skupu produktów rolnych oraz cen sprzedaży środków produkcji. Inflacja w opinii wielu dyskutantów jest czynnikiem niszczącym rolnictwo. Jednocześnie występowano przeciwko wysokiej stopie oprocentowania kredytów niskim emeryturom rolników, zbyt wysokim podatkom i ubezpieczeniom obowiązkowym.

Senator Eugeniusz Wilkowski cierpliwie tłumaczył, że sprawy te są ściśle ze sobą powiązane i że nie da się zlikwidować inflacji o ile nie dojdzie do zrównoważenia budżetu państwa i ograniczenia zasobów pieniężnych społeczeństwa, na które brakuje pokrycia w towarach i usługach na rynku. Wiele emocji wzbudziła również przerostów biurokratycznych w administracji terenowej oraz kwestia spółdzielczości wiejskiej. Senator zapowiedział o zastanowienie się nad kandydatami na przedstawicieli społeczności wiejskiej w samorządzie terytorialnym. Podstawowym kryterium powinna być: FACHowość, ROZSADEK I UCZCIWOść. Kolejne spotkanie z Senatorenem odbędzie się za 3 tygodnie w związku z poświęceniem Szkoły Podstawowej w Wojsławicach.

Andrzej Bronicki

Uchwała w sprawie zmiany wysokości zasiłków
statutowych

Zmienia się brzmienie rozdz. II pkt. 1 uchwały 1/89 w zależności od czasu zdarzenia zasiłki statutowe wynoszą:

<u>a. z tytułu urodzin dziecka</u>	01.05-14.10.89 = 25.000,- zł.
	15.10.89-19.01.90 = 27.000,-zł
	od 20.01.90 = 112.000,- zł.
<u>b. z tytułu zgonu członka rodziny</u>	01.05.-14.10.89 = 15.000,- zł
	15.10.89-19.01.90= 20.000,-zł
	od 20.01.90 = 84.000,- zł.
<u>c. z tytułu zgonu członka związku</u>	01-05-14.10.89 = 30.000,- zł.
	15.10.89-19.01.90= 41.000,- zł
	od 20.01.90 = 168.000,- zł.

Gdańsk 1990-01-16

Krajowa Komisja Wykonawcza
NSZZ "Solidarność"

MARSZAŁEK DOCENIONY ?

Władze komunistyczne przez szereg lat, nie licząc się ze społeczeństwem i jego historią - obdarowywały swoimi patronami cokoły pomników, ulic, fabryki, szkoły itp. W ten m.in. sposób, próbowano skazać na niepamięć niemal wszystko, co w świadomości narodowej łączyło się z NIEPODLEGŁOŚCIĄ.

CHELM - reklamowany z uporem jako miasto PKWN-u, również był podany takim szablonem. Świadcza o tym zamienione po wojnie nazwy ulic, a wśród nich: Henryka Sienkiewicza - obecnie Lenina, REFORMACKA - obecnie F. Dzierżyńskiego, PLAC KONSTYTUCJI - obecnie Plac Konstytucji, ALEJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO - obecnie Gen. Świerczewskiego, 11 LISTOPADA - obecnie 22 Lipca, PLAC SZCZOLEZERÓW - obecnie Odr. WP, Gen. Orlik - obecnie Gen. Brzozowski, PLAC DEMOKRACJI, IGNACEGO MOSCICKIEGO - obecnie Bolesława Bieruta, PLAC 1 MAJA, PLAC LISI - obecnie Marchlewskiego, PLAC WOLNOŚCI - obecnie Plac PKWN.

Sytuacji, gdy społeczeństwo odzyskuje swoje prawa - nadszedł najlepszy czas, aby po litce nazewnictwa była wleściwie prowadzona. To znaczy, aby odpowiedzialne za nią władze uwzględniały propozycje obywateli, a zarządem miasta po opinii osób kompetentnych /językoznawców, historyków, regionalistów/. Niezbędność takiego postępowania jest zrozumiała. Do orwili obecnej propozycji nazw nowych ulic, bądź zmiany istniejących - leżą w zakresie pracy Wydziału Kultury, Geodezji i Gospodarki Gruntami //Urzędu Miasta. Tam też składają wnioski dotyczące nazewnictwa obywateli. W Wydziale nie ma jednak osób, które z racji wykształcenia mogłyby kierować prawidłowo tymi sprawami. Opracowywanie np. informacji historycznej dotyczącej nazwy ulicy jest często, według opinii samych pracowników wielce kłopotliwe i często nierzetelne. Podobnie dzieje się na szczeblu Miejskiej Rady Narodowej, gdzie uchwalane są zmiany nazw ulic w mieście. Odpowiedzialna za te sprawy jest bezpośrednio Komisja ds. Rozwoju Społeczno-Gospodarczego. Wyższe urzędy nie korzystają onoczy z konsultacji w miejscowym muzeum, a to mogłoby uchronić przynajmniej w części przed błędami w tej dziedzinie.

Tymczasem nazewnictwo ulic było pochodną propagandy politycznej, co wyrażało się m.in. wykorzystaniem symboli dotąd wręcz tabu. Znamienny jest chociażby fakt, że chełmski KW PZPR wystąpił w 1988 r. z wnioskiem o nadanie nazwy 11 LISTOPADA części obwodnicy przy os. Słonecznym. W centrum Chełma stanął pomnik, który miał być rekonstrukcją przedwojennego obelisku. Jednak umieszczenie na nim przedwojennego napisu, który upamiętniał poległych chełmian w wojnie z bolszewikami w 1920 r. - okazało się niemożliwe ???.

Sprzeciw budzi sposób nazywania ulic w pierwszym roku.

Wzgardziej, że stał się ów rok początkiem wychodzenia z systemu komunistycznego. Uchwała MRN z dnia 28.VI.89 r. z części ulicy Wirskiego wyodrębniła 3 nowe: Józefa Piłsudskiego, Szwolezerów i Niepodległości. Mieszkańcy Osiedla Słonecznego postulowali zmianę numeracji domów, gdyż dotychczasowa była uciążliwa, ale nie proponowali zmiany nazewnictwa. Trudno pojąć czym kierowała się MRN nadając właśnie takie nazwy ulicom osiedla. Blazego nie wzięto pod uwagę propozycji Wydziału Geodezji z 1985 r., aby tamtejsze ulice nosiły nazwy: Promykowa, Redosna, Łęczowa, Przedświt.

Nie uwzględniono, że w Chełmie B Y Ł Y już ulice:

Aleja Marszałka Piłsudskiego, 1-go Pułku Szwolezerów Plac Wolności i że należałoby p r z y w r ó c i ć dawne nazwy, a nie wyrzucać je na obrzeża miasta, podczas gdy w centrum królują Feliks Pierzchynski! Nie było to trudne do przewidzenia - skoro właśnie 28.IV.89 r. MRN podjęła uchwałę na skutek żądania wszystkich mieszkańców ulicy E. Bieruta, że przywrócić jej przedwojennego patrona: IGNACEGO MOSCICKIEGO - Prezydenta Rzeczypospolitej. Marszałek Piłsudski jest symbolem niezawisłości państwa i racji stanu, której gwarantem był NARÓD. Dlatego, za zgodą zainteresowanych obywateli - powinien powrócić do Chełma na miejsce przyznane Mu przed wojną! Podobnie należałoby ostrzyżnąć kwestię przywrócenia nazw innym ulicom, gdyż nie może to zależeć tylko od niekompetentnych urzędników. Niezbędne jest współdziałanie specjalistów. Właściwie byłoby odwołanie wszelkich istotnych zmian w tym zakresie do chwili, gdy znacznie działają prawdziwy samorząd obywateli miasta Chełma. Uchroni to miasto przed "redosną", nieprzemysłaną twórczością nazewnictwa.

Andrzej Wiskup

- 7 -

Rozmowa z Prokuratorem Wojewódzkim
Panem Hieronimem Leńczukiem

Barbara Szubert : Proszę powiedzieć: ile osób zatrudniają prokuratury : wojewódzka i rejonowe w naszym województwie i czy Pana zdaniem jest to dużo, czy mało ?

Hieronim Leńczuk : w prokuraturach województwa chełmskiego zatrudnionych jest łącznie 47 pracowników prokuratorskich/w tym 11 aplikantów/- przy czym w prokuraturze wojewódzkiej - 10 prokuratorów.Stan kadry prokuratorskiej w pełni zabezpiecza potrzeby na odcinku ścigania przestępczości, prokuratorskiej kontroli prawa oraz cywilistyki.

B.S.: Piastuje Pan swoje stanowisko od niedawna.Jest Pan, jeśli się mylę proszę mnie poprawić, członkiem PZPR. Czy przynależność do tej partii była koniecznym warunkiem przy objęciu tegoż stanowiska ?

H.L.: obowiązki Prokuratora Wojewódzkiego pełnię od 9.11.89r.Na stanowisko to mianowany zostałem decyzją Prezydenta RP.Przynależność do PZPR, moim zdaniem, nie miała wpływu na decyzję, mocą której mianowano mnie Prokuratorem Wojew. Obowiązujące ostatnio przepisy kadrowe nie nakładają obowiązku uzgadniania czy też konsultowania na stanowiska lub funkcje prokuratorskie z inst.partyjnymi.

B.S.: czy jest prawda, że wszyscy bez wyjątku prokuratorzy należą do PZPR?

H.L.: Nie, nie wszyscy prokuratorzy są członkami PZPR.Na ogólną ilość 47 pracowników prokuratorskich do PZPR należy 20 prokuratorów, co stanowi 42,5%.

B.S.: Czym Pan tłumaczy tak wysokie "upartyjnienie"?

H.L.: wynikało to z funkcji, jaka sprawował prokuratora w minionym okresie, a wynikająca z działań podejmowanych na rzecz ochrony interesu politycznego, społecznego i gospodarczego ustroju.Wynika to zresztą z treści ślubowania jakie prokurator składa przy mianowaniu go na ten urząd.

B.S.: Panuje powszechna opinia - stwierdzenia takie padają nawet z trybuny sejmowej, że prokuratury były /są?/ ubezwłasnowolnione przez sb. Co Pan na ten temat może nam powiedzieć ?

H.L.: są to stwierdzenia zbyt ogólne, z którymi nie zawsze można się zgodzić. Nie zamierzam wybielać wszystkich działań sb.W zakresie prowadzenia postępowań przygotowawczych tzw."polityczne śledztwa"były monopolistami jeżeli chodzi o czynności operacyjne i wstępne czynności procesowe, takie jak:przeszukania i groźdzenia materiałów dowodowych. Zapewniłam Panu, że prokuratorzy zawsze szczerze i głośno badali przedstawione przez sb dowody.Ocena tych dowodów dokonywana przez prokuratorów wielokrotnie była odmienne od oceny funkcjonariuszy sb.Przykładami mogą być decyzje o umorzeniu postępowań o przestępstwa polityczne wobec uznania społecznego niebezpieczeństwa czynu jako skutecznego oraz braku znamion przestępstwa.Dowodzi to, że nie byliśmy i nie jesteśmy przez nikogo ubezwłasnowolnieni

B.S.:kodeks Karny dopuszcza, że jedynie prokurator ma prawo zezwolić organem na założenie podsłuchu, bądź otwarcie prywatnej korespondencji - ile takich przypadków zanotowano u nas - mówiąc "u nas" mam na myśli woj.chełmskie i to w latach 80-89 ?

H.L.: Nie było przypadku, aby prokuratorzy w minionym okresie wydawali decyzje o założeniu podsłuchu telefonicznego.Decyzje o otwarciu korespondencji były wydawane w odległym czasie,ale tylko i wyłącznie w toku postępowania przygotowawczego przeciwko konkretnej osobie.

B.S.: Wynika z tego "niszpicie", że my,działacze "S" nie mieliśmy i nie mamy podsłuchów telefonicznych. Pan wybaczy, ale w tym momencie połowa noich czytelników skruca się ze śmiechu - a i ja nie mogę ukryć rozbawienia ... Podczas rewizji - wykonywanych z reguły bez nakazów prokuratorskich - na śledzenie przyszukiwanego prokurator może zatwierdzić, bądź nie zatwierdzić konieczność danej rewizji. Czy zdarzył się choć JEDEN przypadek nie zatwierdzenia rewizji ?

H.L.: sposób dokonywania przeszukań regulują szczegółowo przepisy art. 163-167 kpk.Jd dłuższego okresu prokuratorzy podejmują decydujące działania zabezpieczające do stworzenia reguły, że czynność ta może być dokonywana tylko w sprawie o postanowienie prokuratora.Na tym odcinku nastąpiła zdecydowana poprawa.

Zdarzają się przypadki dokonania przeszukań w oparciu o nakaz kierownika jednostki MO lub legitymację służbową funkcjonariusza MO. Przypadki takie są szczególnie badane i każde bezzasadne dokonanie takiej czynności spotyka się ze zdecydowaną reakcją prokuratora. Nie mogą obecnie w sposób jednoznaczny stwierdzić czy w okresie stanu wojennego prokuratorzy odmawiali zatwierdzenia przeszukiania u działaczy "S". Precyzyjna odpowiedź wymaga wcześniejszego zbadania wszystkich akt tych spraw.

B.S.: wobec tego, skoro Pan nie może "jednoznacznie stwierdzić" - ja zapewniam Pana, że nie było ani JEDNEGO przypadku nie zatwierdzenia rewizji, chociaż rewizji w minionym okresie było wiele, wiele setek...

H.L.: końcowo stwierdzam, że zdarzały się przypadki nadużywania uprawnień przez funkcjonariuszy sb w zakresie przeszukań i zatrzymań. Na nieprawidłowości te reagowano wystąpieniami do kierownictwa WUSW w Chełmie domagając się przestrzegania przez podległych funkcjonariuszy obowiązujących przepisów prawa.

B.S.: Jeszcze całkiem niedawno działacze miejscowej "S" byli częstymi "gośćmi" tej instytucji. Toczyły się śledztwa, osadzano nas w aresztach, sporządzano akty oskarżenia. Każda ulotka, niezależna książka, taśmy, nawet znaczek "S" - to urastało do wielkiego problemu. Wszystko godziło sojusze, w rację stanu; w podstawy socjalistycznego państwa, ba ... nawet w NARÓD! Szczególną zajądłość w tej mierze wykazał prokurator Betka. Funkcjonariusze sb z lubością powtarzali, że "sprawa trafi do prokuratora Betki i wówczas już nie będzie to betka". Jak Pan ocenia w chwili obecnej tę "chwalebna" stronę waszej działalności, w szczególności gorliwość zawodowa prokuratora Betki?

H.L.: W minionym okresie, podobnie jak obecnie, prokuratorzy byli i są zobowiązani do respektowania obowiązujących norm prawnych, bez względu na osobista ocenę zawartych uormowań. Owcześnie prawo karne, moim zdaniem surowe, było stanowione przez legalny organ ustawodawczy. Działanie każdego prokuratora, a w tym krytykowanego przez Panią prok. Zb. Betki, było zgołne z obowiązującymi normami prawa. Wypada zauważyć, że w okresie od 1927 r. w prokuraturach województwa zakończono łącznie 42 postępowania przygotowawcze o różnego rodzaju przestępstwa "polityczne". Prokurator Betka nadzorował tylko 5 postępowan przygotowawczych. Dokonywana przez niego ocena materiału dowodowego była zgodna z prawem. W nadzorowanych sprawach prokurator ten podejmował również decyzje o umorzeniu postępowania przeciwko podejrzanym, wobec których nie zgromadzić no dostatecznych dowodów. Nie można więc mówić o "nadgorliwości" w pracy tego prokuratora.

B.S.: Jednak "dziwnym" zbiegiem okoliczności, szczególnie to nazwisko kojarzy nam się z mrocznym okresem stanu wojennego...

H.L.: Oceniając pracę prokuratorów w okresie stanu wojennego - używa Pani określenia "chwalebna" działalność. Nie wiem, czy taka krytyka jest w pełni uzasadniona. Nie we wszystkich sprawach wniesiono akty oskarżenia. Prokuratorzy wydawali również decyzje o umorzeniu postępowania. Prokurator zobowiązany jest do wykonywania swoich obowiązków zgodnie z normami prawnymi obowiązującymi w okresie ich stosowania. Na zakończenie tego tematu pragnę stwierdzić, że sprawy tzw. polityczne były zawsze trudne zarówno dla prokuratora jak i osób podejrzanych o popełnienie tego rodzaju przestępstw.

B.S.: Prokuratura odzyskuje "niezawisłość", proszę wyjaśnić na czym polegała dotychczasowa zależność i czy prokuratorzy są przygotowani w obecnym stanie prawnym do samodzielnego wykonywania swoich obowiązków?

H.L.: prokuratura w dotychczasowym kształcie była organem niezależnym i podlegała jedynie Radzie Państwa, a ostatnio Prezydentowi RP. Zgodnie z obowiązującą jeszcze ustawą z dn. 20.06.85r. prokuratorzy w sprawowaniu swych funkcji są niezależni i podlegają jedynie prokuratorom p. zełożonym. Aktualnie od października 89 r. wszyscy prokuratorzy zostali usamodzielnieni w podejmowaniu wszelkich decyzji. Jestem zdania, że prokuratorzy są w pełni przygotowani do samodzielnej pracy.

B.S.: Prokuratorzy w całości wszystkie czynności śledcze związane ze ściganiem przestępstw scedowali na organy MO. Czy Pana zdaniem jest to prawidłowe?

H.L.: Prawda jest, że zdecydowana większość czynności procesowych w nadzorowanych przez prokuratorów postępowaniach przygotowawczych wykonywali funkcjonariusze MO. Nie zgodziłbym się jednak z określeniem, że wszystkie.

W śledztwach - przedstawienie zarzutów, przesłuchanie podejrzanego i wydanie wszystkich postanowień oraz zaznajomienie podejrzanego z dowodami - to czynności wyłącznie zastrzeżone dla prokuratora. Od tej zasady wyjątków nie ma. Aktualnie dyskusje i zamierzenia na temat przekazania całości postępowań przygotowawczych w ręce prokuratorów napewno są słuszne.

B.S.: czy w sytuacji, kiedy istnieje Rzecznik Praw Obywatelskich, Sądy Administracyjne i inne organy kontrolne - istnieje potrzeba prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa i czym ostatnio zajmuje się ten wydział?

H.L.: Praktyka wskazuje na istnienie takiej potrzeby. Prokuratura uczestniczy w procesie umacniania praw i wolności obywatelskich, ochrony praworządności i ochrony mienia. W ub. roku działania prokuratury podejmowane z urzędu - na sygnały obywateli, środków masowego przekazu i organizacji ukierunkowane były na tę dziedzinę życia społ. gosp., które ulegają reformowaniu. Badano m.in. zasadność rozdysponowania przez Naczelnika Gminy we Włodawie działek letniskowych w Okunince, legalność powoływania i funkcjonowania spółek z udziałem przedsiębiorstw państwowych, instytucji i urzędów, bądź osób najmujących kierownicze stanowiska w tych jednostkach, przekazywania działek budowlanych w użytkowanie wieczyste. Kontrolowano również orzecznictwo rejonowych kolegiów d/s wykroczeń. Działania te okazały się potrzebne i skuteczne. Tylko w sprawie działek nad J. Białym wniesiono 88 sprzeciwów od prawomocnych decyzji administracyjnych na łączną liczbę 120 sporządzonych w 89 r. W tym samym okresie skierowano 57 skarg do Naczelnego Sądu Administracyjnego, złożono 27 odwołań i 7 wniosków w wszczęcie postępowania administracyjnego.

B.S.: Społeczeństwo zbulwersowała ostatnio praktyka niektórych dyrektorów lub prezesów polegająca na wykupywaniu za tzw. "psi grosz" służbowych samochodów zakupionych przez instytucje zaledwie wiosną 89r. W conajmniej jednym przypadku to "Solidarność", a nie Prokuratura uniemożliwiła tego rodzaju zakup. Cóżś sprawy pozostawiliśmy jednak prokuraturze - co do tej pory zrobiono w tej sprawie?

H.L.: Na sygnał KZ NSZZ "S" przy Sp. Mieszkaniowej w Krasnymstawie prokuratura podjęła natychmiastową działalność. Polegała ona na zgłoszeniu udziału w toczącym się postępowaniu sądowym o uchylenie uchwały Rady Nadzorczej dot. sprzedaży samochodu "Polonez". Aktualnie prowadzimy kontrolę legalności przekazywania przez jednostki gospodarki społ. samochodów osobowych nabytych w trybie przepisów uchwały nr. 3 RM z 23.01.89r. pracownikom tych jednostek. Zgromadzone materiały wskazują, że znaczna ilość samochodów przekazana została na podstawie umów opartych o Zarz. Min. Transportu, Żeglugi i Łączności z dn. 9.05.89r. - kierownikom jednostek, które je nabyły do używania w celach służbowych i prywatnych z prawem pierwokupu. Sprzedaż miała miejsce tylko w nielicznych przypadkach. Każdy taki przypadek jest indywidualnie badany i oceniany - o wynikach powiadomimy opinię publiczną.

B.S.: Jednym słowem SKANDAL można określić sprawę budowy szpitala w Chełmie. Zdaniem fachowców, budowa takiego giganta jest grubym nieporozumieniem - już zaszała konieczność niezbędnych rozbiórek, niszczenia pawilonu i sprzęt - końca budowy nie widać i nie ma żadnego realnego programu na wyjście z tego impasu. Kontrole NIK-u i inne - ujawniły szereg nieprawidłowości. Wiadę gminna niesie, że osoba dyrektora Kosza jest nietylakna i każda kontrola spełniona na niczym. Co Pan wie, a raczej, co Pan może powiedzieć w tej sprawie?

H.L.: w sprawie nadużyć przy budowie szpitala Prokuratura nie prowadziła i nie prowadzi żadnego postępowania przygotowawczego. Warunkiem wszczęcia śledztwa w każdej sprawie jest uzasadnione podejrzenie, że popełnione zostało przestępstwo. W przypadkach będących przedmiotem niniejszej sprawy brak jest takiego stwierdzenia. Z posiadanych wstępnych materiałów nie wynika wprost, by miały miejsce: zabór mienia, niegospodarność, marnotrawstwo lub inne przestępcze działania. Danych takich nie dostarczyła jednostka pokrzywdzona - inwestor bezpośredni tj. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Chełmie. Starania Prokuratury Wojewódzkiej w przedmiocie przeprowadzenia pełnej i kompleksowej kontroli oraz rozliczenia budowy spotkały się z odmową ze strony wspomnianej jednostki i Delegatury NIK w Lublinie, która już w 1988 r. podjęła wstępne czynności kontrolne w ramach ustawowej ochrony budżetu wojewódzkiego. Materiałów niezbędnych do wszczęcia postępowania w tej sprawie nie dostarczył również Wydział

Kontroli UW, do którego zwracano się. W tych więc warunkach Prokuratura Wojewódzka podjęła, za pośrednictwem Prokuratury Wenealnej, starania o zbadanie sprawy przez NIK w Warszawie.

B.S.: powróćmy do działek nad J. Białym...

H.L.: w postępowaniu tym zakwestionowano sprzeciwami wszystkie prawomocne decyzje administracyjne organu I instancji. Sprzeciwcy te zostały już rozpoznane i uwzględnione przez Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami UW w Chełmie. Od wydanych decyzji - stwierdzających nieważność decyzji Naczelnika Gminy we Włodawie - strony odwołują się. W dniu 15.01.br. otrzymałem pierwszą, wydaną w wyniku odwołania, decyzję Min. Gosp. Przedtrzennej i Buł. w tej sprawie utrzymującą w mocy zaskarżoną decyzję. Dla stron pozostała jeszcze możliwość złożenia skargi do NSA w Warszawie. Prokuratura opracowała już powództwa cywilne o unieważnienie aktów notarialnych w tych niewielu sprawach, gdzie odwołań nie było. Dależe powództwa skierowane zostaną do Sadu po wyczerpaniu drogi administracyjnej. W sprawie tej spowodowano również uchylene niezgodnej z prawem uchwały GRN we Włodawie.

B.S.: Nie mniej bulwersująca sprawa jest podział parceli przy ul. Lwowskiej...

H.L.: Sprawa działek budowlanych przekazywanych w użytkowanie wieczyste przy ul. Lwowskiej nie była przedmiotem postępowania prokuratorskiego. W sprawie tej wobec podjęcia z urzędu skutecznch działań przez organy administracji państwowej polegających na stwierdzeniu nieważności decyzji organu I instancji - nie zachodziła potrzeba wdrażania czynności w trybie kontroli przestrzegania prawa

B.S.: Dlaczego Prokuratura reaguje na wszvstkie tego rodzaju sprawy ostatnia?

H.L.: Uważam, że zarzut ten jest niesłuszny. Prokuratura nie posiada własnych służb operacyjnych. Postępowanie prowadzi w oparciu o zawiadomienia pochodzące od obywateli i jednostek gospodarki uspołecznionej oraz sygnały ze środków masowego przekazu. Otrzymane sygnały są niezwłocznie sprawdzane i załatwiane we właściwym trybie. Nie można zatem zgodzić się ze stwierdzeniem, że Prokuratura działa opieszale.

Wywiad autoryzowany.
Rozmowę przeprowadziła
Barbara Szubert

Ferment w fermentowni

Fermentownia Tytoniu Przemysłowego w Krasnymstawie jest zakładem pracy, który razem z Fermentownią Lubelską tworzą przedsiębiorstwo pod wspólnym zarządem z siedziba w Lublinie. Załoga z Krasnegostawu już w 1980 roku domagała się podziału na dwa niezależne zakłady. Wówczas sprawa upadła, gdyż kwestie sporne rozstrzygnął stan wojenny. Problem powrócił w zeszłym roku. Przepuszcza no, że tym razem łatwiej będzie osiągnąć niezależność. Trend ogólny przemian gospodarczych jest taki, aby rozbić struktury ponadzakładowe tworzące lokalne nawet monopole. Rzeczywistość okazuje się o wiele bardziej złożona. Lubelska centrala podziału sobie nie życzy, bo zyski z Krasnegostawu obficie zasilają jej konto. Aby nie być gołosłownym warto tu wspomnieć, że 90 % eksportu Lubelskiej wytwórni Tytoniu Przemysłowego wykonuje fermentownia w Krasnymstawie, a premia z tego tytułu jest dzielona na oba zakłady. Stanowisko centrali jest nawet zrozumiałe, bo ktoś wyzywa się kury, która znosi złote jajka? Zastanawiające jednak jest stanowcze NIE Ministerstwa Rolnictwa. Ministerstwo powinno mieć już przecież inne spojrzenie na całą sprawę. Urząd ten sugeruje, że podział mógłby mieć miejsce dopiero w 1992 roku, czyli załoga fermentowni w Krasnymstawie jeszcze przez ponad dwa lata powinna pozwolić wykorzystywać się. Takie stanowisko jest nie do przyjęcia dla pracowników. Wiele razy podnoszono możliwość ogłoszenia strajku. Miejscowa komisja zakładowa NSZZ "S" z coraz większym trudem łagodzi zapalną atmosferę. Istnieje jeszcze teoretyczna szansa pokojowego rozstrzygnięcia sporu, o ile organ antymonopolowy Ministerstwa Finansów lub odpowiedni departament Ministerstwa Rolnictwa pozytywnie zaopiniują odwołanie od wcześniejszej decyzji. Kwestia jest jeszcze otwarta. Ministerstwo Rolnictwa musi sobie zdać sprawę, że popierając lubelską centralę jednocześnie wypowiada się przeciwko załodze fermentowni w Krasnymstawie.

Smutny byłby wniosek, gdyby okazało się, że nomenklaturze z LWTP łatwiej jest dogadać się z urzędnikami ministerstwa niż ministerstwu z załogą zakładu pracy.

Andrzej Bronicki

+++++

O służbie zdrowia ...

9 stycznia komisja zakładowa służby zdrowia spotkała się z Wojewodą Chełmskim i Lekarzem Wojewódzkim. Rozmawiano na temat funduszy Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego i NFOZ oraz zasadach ich rozdysponowania. Szczegółowe rozliczenia tych funduszy mają być przekazane komisji zakładowej WSzZ do 25 stycznia.

Drugą grupą podnoszonych tematów były sprawy organizacyjne, a wśród nich postulat likwidacji tzw. Metorgu, czyli Wojewódzkiego Zespołu Metodycznego Opieki Zdrowotnej i Pomocy Społecznej, który jest jednostką nadrzedną szpitala i ZOZ-ów powielającą w znacznej części funkcje Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW. Równie drażliwą kwestią było zadanie zlikwidowania wysokoopłaconych dyżurów Lekarza Wojewódzkiego. Mają one być zlikwidowane najpóźniej do końca kwietnia tego roku. Ponadto władze wojewódzkie zobowiązały się do rozmów z resortową służbą zdrowia tj. PKP i MSW celem włączenia jej w cykl dyżurów sobotnio-niedzielnym i świątecznym.

G.K.

+++++

Uderz w stół ...

Dwa ostatnie numery naszego biuletynu wzbudziły nie lada emocje, skoro nadeszły pod naszym adresem cztery sażniste wyjaśnienia liczące w sumie 12 str. maszynopisu. Obruszył się KW PZPR, Naczelnik Miasta i Gminy w Rejowcu Fabrycznym, Przewodniczący Rady Narodowej w Rejowcu Fabrycznym oraz Pełnomocnik Wojewody d/s Wyznań - "w likwidacji" jak głosi dopisek w nawiasie. Sami państwo rozumiecie, że zamieszczenie tych opasłych wyjaśnień - pochłonęłoby cały nasz bieżący numer - a ponadto czytelnicy zanudziłiby się na śmierć. Słowa, słowa....

+++++

Wiec w Krasnymstawie

W dniu 23 stycznia br. o godz. 15-tej pod budynkiem KM PZPR w Krasnymstawie odbył się wiec. Wiec zorganizowali: KPN Region Krasnystaw i Komitet Bywatelski. Na wiecu było ok. 100 osób. Organizatorzy protestowali przeciwko bezprawnemu zajmowaniu budynku przy ulicy Okrzei przez PZPR oraz przeciwko bezprawnemu zakładaniu 2-ech sklepów i czerpaniu z tego korzyści przez PZPR.

W Łopienniku rolnicy zebrali się przed budynkiem Urzędu Gminy, w którym ma swoją siedzibę KG PZPR. Domagali się on przekazania części budynku zajmowanego przez PZPR na cele społeczne. Dawniej mieściła się tu agronomówka.

+++++

Sportowcy chełmscy na start !

W miesiącach październik-listopad ub. roku odbyło się szereg spotkań osób zainteresowanych działalnością społeczną na rzecz reformowania kultury fizycznej i sportu w naszym województwie. W efekcie ukonstytuowała się Komisja Kultury Fizycznej i Sportu NSZZ "S" przy ZR w Chełmie. W tajnym głosowaniu Przewodniczącym Komisji został Ryszard Tukalski, zaś Jego zastępcami: Janusz Golik i Stefan Magdziarz. Inicjatywy Komisji odbyło się spotkanie z Dyrektorem WKFiS Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie oraz z przedstawicielami jednostek wojewódzkich chełmskiego sportu w sprawie poprawienia występujących deformacji w zatrudnieniu. Wyłoniono zespół, który jeszcze w tym miesiącu ustali konkretne działania prowadzące do "odchudzenia" administracji w sporcie.

:Terminarz spotkań :

6 lutego we wtorek o godz. 10-tej odbędzie się otwarte posiedzenie Zarządu Regionu, na które winni przybyć oprócz członków zarządu, delegaci na Zjazd oraz Przewodniczący Komisji Zakładowych. Poruszone będą ważne zagadnienia m.in. odbędzie się szkolenie związkowe na temat ustaw: o grupowych zwolnieniach i o zatrudnieniu.

6 lutego we wtorek o godz. 14-tej odbędzie się zebranie Sekcji Emerytów i Rentystów. Zainteresowanych informujemy, że ogólne zebrania będą się odbywały w ostatni wtorek każdego miesiąca.

Komisja Zakładowa w Muzeum Okręgowym w Chełmie informuje, że na apel o wsparcie FUNDUSZU DARU NARODOWEGO w postaci dzieł sztuki, monet, biżuterii i innych cennych przedmiotów zgłosili się pierwsi ofiarodawcy:

- Pani Anastazja KLURA - ofiarowała złoty wisiorzek
- Pan Janusz Golik - ofiarował złoty pierścionek
- Panstwo Alina i Janusz Krzywicy - ofiarowali srebrne monety PRL - 3 szt.
- Pan Czesław Szczech - ofiarował 12 szt. rzeźb w drewnie polichromowanym pod tytułem "SZOPKA"
- Pani Liliana Michalska absolwentka ASP - ofiarowała własne płótno pod tytułem "Berlin"

Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do Działu Sztuki Muzeum Okręgowego w Chełmie ul. Lubelska 55 tel. 526-93 i 530-35 od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

- 300.000 zł. - ofiarowała KZ NSZZ "S" przy Chełmskich Zakładach Obuwia w Chełmie na fundusz Rządu Premiera Tadeusza Mazowieckiego
- 60.000 zł. - KZ NSZZ "S" przy KRRPCWiG Zakład w Chełmie na fundusz Premiera T. Mazowieckiego
- 500.000 zł. - pieniądze zebrane wśród załogi KRRPCWiG na apel KZ NSZZ "S" oraz Koła SD przekazano na fundusz Daru Narodowego
- 90.000 zł. - nauczycielka Szkoły Podstawowej nr. 6 p. Teresa Uszko
- 90.000 zł. - nauczycielka Szkoły Podstawowej pr. 8 p. Jadwiga Makara są to nagrody Kuratora KOiW przekazane na Fundusz Daru Narodowy

UWAGA amatorzy dobrej książki! Biblioteka Niezależna mieszcząca się w siedzibie tut. Zarządu Regionu zaprasza w każdy poniedziałek, środę i piątek w godz. 16-18. W naszym księgozbiorze znajdują się cenne pozycje takie jak:

- Pamiętniki Gen. Andersa - "Droga Nadziei" L. Wałęsy
- "Śmierć Stalina" - "Opowieści uwięzionych 1981-89"
- "Internowanie" Mazowieckiego - "Komedianci" Rzecz o bojkocie

Od redakcji: Pagnieniem naszym jest aby Biuletyn Informacyjny pozostał pismem bezpłatnym, dostępnym dla każdego. Ze względu na cenę papieru i druku jest to coraz trudniejsze. Już teraz należałoby podwoić nakład, który jest o wiele za mały w stosunku do potrzeb. Apelujemy więc do Komisji Zakładowych dobrze prosperujących finansowo o dobrowolne wpłaty na kontynuowanie bezpłatnego biuletynu. Wpłaty należy dokonywać bezpośrednio na konto Zarządu Regionu, do kasy Regionu lub w przypadku osób fizycznych do puszek. Bądźmy solidarni!

Redaguje Zespół. Wydawnictwo Wolnych Związków Zawodowych. Adres: 22-100 Chełm, ul. Świerczewskiego 11 a tel 519-43 tlx 642598. Do użytku wewnątrzwiązkowego. Przeczytaj - podaj dalej! Przeczytaj - podaj dalej! Przeczytaj - podaj dalej!